

Warszawa, 25 sierpnia 2026

Dr hab. Krzysztof Biedrzycki, prof. UJ

Katedra Polonistycznej Edukacji Nauczycielskiej

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Jagielloński

Kraków

**Ocena dorobku naukowego dr Magdaleny Ochwat ze szczególnym
uwzględnieniem monografii autorskiej**

Ocena dorobku naukowego

Magdalena Ochwat uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa w 2009 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na podstawie rozprawy *Paradoks w poezji księży: Jana Twardowskiego, Janusza Pasierba i Wacława Oszajcy*.

Kandydatka ma znaczący wkład do rozwoju dyscypliny naukowej polonistyka. Od lat swoimi publikacjami i działalnością wpływa na nurt humanistyki zaangażowanej, a zwłaszcza humanistyki środowiskowej.

We wcześniejszej fazie twórczości naukowej dr Magdalena Ochwat skupiała się na poszukiwaniu wątków religijnych i metafizycznych w poezji, czego wyrazem była rozprawa doktorska. Co ważne, Kandydatkę interesował nie sam aspekt wyznaniowy, ale paradoks, niejednoznaczność, migotliwość pisania o duchowości. Temu tematowi poświęciła też kilka artykułów naukowych.

Drugi nurt zainteresowań dotyczył zagadnień praktycznych w dydaktyce języka polskiego, zwłaszcza skutecznej komunikacji nauczycieli.

Zapowiedź zwrotu spotykamy w 2018 roku, gdy Habilitantka opublikowała artykuł *Spoleczna odpowiedzialność edukacji polonistycznej*. Wyraziła w nim myśl, że humanistyka, w tym polonistyka szkolna w aktywny sposób uczestniczy (lub powinna uczestniczyć) w budowaniu społecznej odporności, co jest szczególnie ważne w sytuacji dużych napięć politycznych i kulturowych. Pojawił się tu zatem zwrot ku zaangażowaniu dydaktyki w kształcenie postaw tolerancji, otwartości na Innego, rozumienia odmienności. Rozważania dotyczą tu jednak jeszcze relacji międzyludzkich, społecznych. One były rozwijane w kolejnych artykułach, w których uwaga Autorki skupiała się głównie na problemach migracji. Na to się nałożyło zainteresowanie literaturą faktu, a zwłaszcza reportażem, które zresztą znajdowało wyraz też w późniejszych publikacjach.

Istotna zmiana kierunku badań nastąpiła po 2020 roku, gdy dr Magdalena Ochwat włączyła się do prac Interdyscyplinarnym Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną przy Uniwersytecie Śląskim. Wówczas uzyskała grant w wyniku konkursu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Grant ten dotyczył edukacji humanistycznej dla klimatu. We współpracy z dr Anną Guzy przeprowadziła badanie empiryczne na temat postaw uczniów, nauczycieli, rodziców i studentów wobec klimatu. Zaowocowało to publikacją czterech bardzo ważnych raportów. W latach 2022-2023 włączyła się aktywnie w dyskusje w Szkole Ekopoetyki przy Instytucie Reportażu. W 2022 zorganizowała Międzynarodową Konferencję GEOlogos, podczas której wśród naukowców z różnych dyscyplin odbyła się debata o stanie badań nad miejscem nowoczesnej humanistyki w kształtowaniu postaw wobec wyzwań współczesnego świata, zwłaszcza w odniesieniu ^{do} klimatu i natury.

Od tamtej pory ~~Kandydatka~~ kolejne publikacje dotyczyły właśnie tej problematyki. Ich zwieńczeniem jest przedstawiona monografia.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że Habilitantka jest mocno zaangażowana emocjonalnie w problematykę, której się poświęciła. Sama w osobistym wyznaniu stwierdziła, że ważne jest dla niej „doświadczenie wspólnoty z naturą i poczucie jedności ze światem”. To we współczesnej rzeczywistości zostaje mocno zderzone z katastrofą klimatyczną, wymieraniem gatunków, bezwzględną eksploatacją przyrody.

Dr Magdalena Ochwat podjęła swoje badania z niezgody na stan zniszczenia natury. Jej celem jest przekonanie nauczycieli, że edukacja ekologiczna jest niezbędnym elementem kształcenia. I, co Badaczka podkreśla, szczególną rolę mają tu do odegrania poloniści.

Jest rzeczą ogromnie ważną, że Habilitantka z całą mocą podkreśla, iż edukacja ekologiczna, w tym klimatyczna musi mieć charakter interdyscyplinarny. Tradycyjnie tymi kwestiami zajmowali się nauczyciele biologii i geografii. Włączenie polonistów dla niektórych przedstawicieli innych dyscyplin naukowych jest niepotrzebne, niezrozumiałe lub nawet szkodliwe – polemikę relacjonuje w książce. Tymczasem dr Magdalena Ochwat dowodzi, że właśnie czytanie literatury jest sposobem na uwrażliwianie młodego człowieka na przeżywanie natury, ważne są emocje, nie wystarcza naukowa wiedza z zakresu biologii czy geografii. Dlatego jej badania i ustalenia, jak też propozycje dydaktyczne wpisują się zarówno w zasadę interdyscyplinarności, jak odnoszą się do celów, które są stawiane przed dyscypliną polonistyką. **I dlatego też stanowią ważny wkład do rozwoju dyscypliny.**

Habilitantka ma pokaźny dorobek. Wydała dwie książki, jedna to rozprawa doktorska, druga to rozprawa, którą należy uznać za szczególne osiągnięcie naukowe (bardziej szczegółowo o tej książce niżej). Po uzyskaniu stopnia doktora opublikowała dwadzieścia cztery rozdziały w monografiach naukowych i trzydzieści sześć artykułów w czasopismach naukowych. Współredagowała pięć monografii naukowych. Ma w swoim dorobku również publikacje popularnonaukowe. Wygłaszała referaty na niemal pięćdziesięciu konferencjach naukowych, a w przypadku ponad dziesięciu konferencji brała udział w ich organizowaniu. Uczestniczyła w pracach pięciu zespołów badawczych, w przypadku trzech była kierowniczką projektu (kolejne trzy projekty są w procesie oceny).

Dodajmy, że dwa artykuły⁸ ukazały się w książkach w języku niemieckim, a jeden w języku angielskim, ponadto sześć artykułów zostało opublikowanych w czasopismach anglojęzycznych.

Dr Magdalena Ochwat odbyła staże naukowe na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz na Uniwersytecie Palacký'ego w Olomuncu w Czechach.

Od 2020 pełni funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. W latach 2017-2024 pełniła funkcję dyrektora

zarządzającego w Stowarzyszeniu „Pro Silesia”. Biznes – Nauka – Samorząd”. W 2024 powołana została przez Ministra Edukacji Narodowej do Zespołu ds. Edukacji Klimatycznej. Z kolei przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska została powołana do zespołu eksperckiego opracowującego Krajowy Program Edukacji Ekologicznej.

Ocena książki uznanej za szczególne osiągnięcie naukowe

Synteza badań i myśli dr Magdaleny Ochwat zawiera się w książce *Więcej-niż-tylko-ludzkie lekcje języka polskiego. Edukacja polonistyczna w czasach kryzysu klimatycznego*, która została przedstawiona jako szczególne osiągnięcie naukowe, na podstawie którego Kandydatka ubiega się o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego.

Autorka zaczyna od osobistego wyznania – życie w czasie poważnego kryzysu klimatycznego i ekologicznego budzi konieczność podjęcia refleksji nad rolą człowieka w dziejach naszej planety, jego odpowiedzialnością za eksploatowanie, wykorzystywanie i niszczenie natury. Habilitantka posługuje się koncepcją „sumbiografii”, którą rozumie „jako sumę wydarzeń i doświadczeń składających się na (...) własne, indywidualne spojrzenie na przyrodę i sposoby zamieszkiwania Ziemi”. Ten wątek osobisty jest tu bardzo ważny, gdyż do rozprawy wprowadzony zostaje aspekt egzystencjalny. Oczywiście dominuje perspektywa naukowa, nie jest ona jednak wypreparowana z doświadczenia życiowego i społecznego. To sprawia, że książkę należy wpisać w szeroki kontekst „humanistyki zaangażowanej”, „humanistyki prewencyjnej”, „humanistyki terenowej”, „humanistyki środowiskowej”, „humanistyki ekologicznej”, „nowej humanistyki”, „humanistyki antropocenu” – to są określenia, które Autorka stosuje lub przywołuje. Jej główna myśl jest taka, że ustalenia naukowe dotyczące ekologii i kryzysu środowiskowego trzeba wprowadzać do dydaktyki, w tym dydaktyki języka polskiego. Nauka w szkole ma być holistyczna, obejmować świat w perspektywie całościowej. Stąd interdyscyplinarność, obecność lekcji języka polskiego w edukacji ekologicznej i klimatycznej, a także to, co w tytule zostało nazwane jako „więcej-niż-tylko-ludzka” perspektywa, czyli rozszerzenie postrzegania świata poza doświadczenie wyłącznie człowieka. Autorka w duchu ekokrytyki podkreśla, że kryzys klimatyczny jest przede wszystkim kryzysem wyobraźni, stąd rola literatury i jej lektury na lekcjach języka polskiego jako forma kształtowania wyobraźni.

Książka podzielona jest na pięć lekcji pełniących funkcję rozdziałów lub autonomicznych części. Pierwsza lekcja zatytułowana jest „Kairos – ekologiczna metanoia – nowa era ekologiczna”. Autorka wprowadza kategorię „kairos”, gdyż w języku greckim oznaczał on czas szczególny,znaczony, moment przełomu. Jej zdaniem żyjemy w szczególnym czasie, kryzys ma nie tylko negatywne konotacje, oznacza chwilę przełomu, która może przynieść przesilenie np. w chorobie. Dlatego kolejną zaproponowaną kategorią jest „metanoia”, czyli duchowa przemiana. Habilitantka z pełną wiarą mówi o tym, że możliwe jest otwarcie nowej ery ekologicznej, w której człowiek będzie miał świadomość swojego istnienia w naturze i swojej odpowiedzialności za nią. To podbudowuje jej przekonanie o pozytywnej roli dydaktyki. Konsekwencją jest poszukiwanie „opowieści symbiotycznych”, otwierających wyobraźnię na współegzystowanie ze światem przyrody poza-ludzkiej. Myśl ta ma umocowanie w przywoływanej przez Autorkę literaturze przedmiotu.

Lekcja druga nosi tytuł „Nowa humanistyka środowiskowa w działaniu”. Tutaj mamy zaprezentowany projekt dydaktyki środowiskowej. Autorka powiada, „że celem polonistyki szkolnej jest przygotowanie młodych ludzi do dobrego ‘zamieszkiwania świata’ z uwzględnieniem zmian środowiskowych”. Przeciwstawia się takiemu tokowi nauczania, w którym dokonuje się reprodukcja wiedzy. Chce otwarcia dydaktyki na nowe tendencje literaturoznawcze. Nie chodzi jej jednak o teorie, ale o wzięcie pod uwagę lektury odpowiedzialnej za świat, włączonej w praktyki społeczne. A zwłaszcza – co dla Habilitantki jest szczególnie ważne, a nawet najważniejsze – uczącej odpowiedzialności za środowisko naturalne, z którego się wywodzimy i z którym powinniśmy odczuwać solidarność. Stąd postulat interdyscyplinarności, zasypywania podziałów między przedmiotami, a zarazem otwarcia na różne nurty refleksji posthumanistycznej.

Lekcja trzecia to „Nowe opowieści w edukacji polonistycznej, czyli próba otwarcia szkolnych archiwów antropocenu”. Edukacja ekologiczna czy środowiskowa opiera się – wedle myśli Autorki – na przesunięciu pola zainteresowania: przyroda nie ma służyć celom użytecznym czy symbolicznym, nie ma być tylko tłem dla działania człowieka, natomiast powinna być postrzegana z empatią, troską jako równoważna wobec człowieka, zwierzęta czy rośliny, a nawet rzeczy powinny być traktowane jako istoty autonomiczne, godne własnej, niezależnej egzystencji, a ze strony człowieka zrozumienia. To prowadzi do reinterpretacji tradycyjnej kultury. Autorka podaje przykłady możliwych nowych odczytań klasycznych pozycji literackich w

szkole. Jako projekt zostają zaprezentowane dydaktyka od-uczająca, regresywna oraz progresywna dydaktyka ekocentryczna. Od-uczanie ma polegać na podważaniu i kwestionowaniu tradycyjnych narracji, w których ukazywana była dominacja człowieka (z reguły białego mężczyzny) nad naturą, która nadto podlegała kapitalizacji. Od-uczanie, według postulatu, powinno dotyczyć ignorowania nie-ludzkiej śmierci, wiary w mit konsumpcji. Od-uczanie to jedna strona nowej dydaktyki, druga to budowanie wrażliwości ekologicznej, czyli poczucia przynależności do środowiska, np. przechodzenia od panowania nad przyrodą do harmonii z przyrodą. Pośród proponowanych metod Autorka wymienia metodę „hakowania” czy inaczej „infekowania” antropocenu – polegającej na tym, żeby do praktyk czy narracji antropocentrycznych wprowadzać alternatywne punkty widzenia, które pozwalałyby podważać przyjęte sposoby traktowania przyrody i otwierać drogi do otwartego do niej stosunku (Autorka wręcz pisze o „możliwości budowania lepszego świata”).

Lekcja czwarta stanowi interpretację *Cudownej podróży* Selmy Lagerlöf i propozycję dydaktyczną związaną z tą powieścią. Tytuł: „Idee biowspólnoty w *Cudownej podróży* Selmy Lagerlöf”. Bardzo przekonujący rozdział, bodaj najcenniejszy, gdyż zawiera konkretną i popartą mocną argumentacją interpretacyjną koncepcję poprowadzenia pracy z lekturą. Powieść Lagerlöf niewątpliwie w szczególny sposób nadaje się do kształcenia ekologicznego. Dr Magdalena Ochwat wykorzystuje ją jednak w sposób twórczy, naocznie pokazuje, na czym polega jedność z naturą, empatia wobec istot nie-ludzkich, na czym też polegają zagrożenia dominacji człowieka w przyrodzie. Ten przykład dowodzi, że można na lekcjach języka polskiego w atrakcyjny sposób prowadzić edukację środowiskową. Literatura może i powinna służyć kształtowaniu wyobraźni. Pod tym względem trudno ją zastąpić. Nie stanowi konkurencji wobec wiedzy naukowej, jest jednak jej koniecznym dopełnieniem

Lekcja piąta, „Symbiotyczne opowieści o współlistnieniu, czyli więcej-niż-tylko-ludzkie projekty lekcji języka polskiego” stanowi kontynuację poprzedniej lekcji. Tutaj też mamy opisane sposoby pracy z wybranymi tekstami, które mają służyć uwrażliwianiu młodego czytelnika na naturę i uczeniu go współlistnienia z nią. Bardzo ciekawa jest koncepcja lektury fragmentów *Pana Tadeusza*, w których opisana jest puszcza. Dla Habilitantki to jest szczególnie ważne, bo zależy jej na oswojaniu uczniów z lasem jako środowiskiem naturalnym, w którym najłatwiej współczesnemu człowiekowi się odnaleźć, zarazem jednak środowiskiem bardzo zagrożonym.

Dodam, że zaproponowany sposób czytania dzieła Mickiewicza zawiera istotną wartość dodaną, gdyż ożywia tę lekturę, przybliża ją młodemu człowiekowi. Poemat zostaje skonfrontowany ze współczesnym reportażem. Innym ciekawym pomysłem jest lektura baśni Andersena *Imbryk* w kontekście zasady *zero waste* i myślenia o odpowiedzialności za świat również w odniesieniu do rzeczy.

Rozprawa dr Magdaleny Ochwat jest spójna, oparta na bogatej literaturze przedmiotu, zawiera bardzo cenne propozycje dydaktyczne. Jest rezultatem głębokich studiów i przemyśleń.

Są w niej jednak miejsca dyskusyjne, w których rodzą się wątpliwości. Nie zamierzam tu prowadzić polemiki, gdyż nie temu służy recenzja, chcę jednak zwrócić uwagę na ~~jedn~~ę wątek. W Lekcji trzeciej Autorka proponuje „otwarcie szkolnych archiwów antropocenu”, czyli – jak to określa – „nowe sposoby opowiadania o świecie, czytając dawną literaturę”. Samo w sobie jest to cenne i interesujące, jednak pojawia się niebezpieczeństwo ujednolicania lektury i prowadzenie jej w kierunku wyznaczonym przez cel słuszny, ale do tego stopnia podporządkowany wizji nauczycielskiej, że niepozostawiający uczniowi przestrzeni na samodzielną interpretację. Na stronie 140 Habilitantka przedstawia projekt lekcji, które mają uczniowi ukazać obrazy podboju natury przez człowieka. Píše: „Warto rozpocząć od biblijnej księgi, opisu stworzenia świata i człowieka, w której interpretacji poddamy wersety: „»Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi«”. Interpretacja jednego wersu biblijnego poza kontekstem, w jakim się pojawia, różnic filologicznych w oryginale i tłumaczeniach (w innym miejscu Autorka wprowadza w nawiasie ten wątek, ale go nie rozwija) może być wątpliwa dydaktycznie, bo uczy lektury wybiórczej i pomijającej wieloznaczność tekstu. Oczywiście cenna może być dyskusja nad „poddawaniem sobie przez człowieka” ziemi, ale tok rozwoju myśli Autorki pokazuje, że punktem dojścia uczniów powinno być stwierdzenie, że oznacza ono wykorzystywanie natury przez człowieka. Kontekst poematu pochwalającego stworzenie, a więc naturę, czym jest ów wstępny fragment Księgi Rodzaju, wskazuje, że „poddanie” może (choć oczywiście nie musi) oznaczać odpowiedzialność, zwłaszcza że człowiek został osadzony w raju w harmonii z naturą. Inny przykład. Na tej samej stronie przywołana jest scena z powieści *W pustyni i w puszczy*, gdzie bohaterowie chcą wykorzystać baobab jako dom i w tym celu Mea wrzuca do drzewa podpalone gałęzie,

w wyniku czego z jego wnętrza uciekają jego dotychczasowi mieszkańcy, czyli najróżniejsze istoty od pajaków po węże. Opis Sienkiewicza rzeczywiście może budzić grozę i współczucie dla zwierząt. Oznacza to jednak ujednoznacznienie lektury, gdyż z drugiej strony alternatywą byłby brak schronienia dla uciekinierów i w konsekwencji może nawet śmierć. Ujednoznaczniająca lektura tej powieści pojawia się też w innym miejscu, gdzie Autorka pisze o początkowym fragmencie, gdy Staś dla zabawy strzela do ptaków. Tak, wygląda to na barbarzyństwo. Tylko że w logice powieści jest to o tyle uzasadnione, że gdyby Staś nie ćwiczył celności strzałów na ptakach, nie zabiłby lwa i oprawców, tym samym nie uratowałby siebie i Nel (s. 145). Może zamiast jednoznaczności i rozstrzygnięć zaproponować rozmowę, w której rozważy się różne oceny tych elementów powieści Sienkiewicza, które mogą budzić kontrowersje. To o tyle trudne, że dotyczy uczniów szkoły podstawowej i to niższych klas, gdy dzieci mogą nie być gotowe na myślenie alternatywami, zwłaszcza związanymi z wyborami etycznymi. Jednak ujednoznacznienie lektury nie uczy samodzielności interpretacji i jej uzasadniania. Inny przykład: jednoznacznie negatywna interpretacja sceny polowania z *Pana Tadeusza* (s. 167-168). Tutaj pojawia się kwestia odbioru emocjonalnego, scena jest okrutna. Nie to jednak w zaproponowanej interpretacji jest najważniejsze, lecz bezwzględna agresja człowieka wobec natury. Ciekawa wydaje się propozycja dyskusji o relacji człowiek-natura, zapewne w starszych klasach szkoły podstawowej. Lecz i tutaj trzeba wziąć pod uwagę dwuznaczność. Po pierwsze polowanie w ujęciu Mickiewicza nie tyle jest interwencją człowieka w naturę, ile okrutną, ale współegzystencją z naturą, co przecież znajduje odbicie w analizowanym w innym miejscu opisie puszczy. Ujednoznacznienie niekoniecznie musi tu służyć lekturze. Można jeszcze dodać, że dalszym ciągiem narracji jest opowieść o bigosie – może warto w tym kontekście poddać rozważeniu (choć niekoniecznie rozstrzygnięciu), czy uczniowie są gotowi zrezygnować z symbolicznego bigosu, czyli różnych aspektów życia, które wynikają z wykorzystywania przez człowieka natury. To oczywiście otwiera możliwość dyskusji o etycznych konsekwencjach konsumpcji, której rozstrzygnięcie nie musi być dla uczniów oczywiste.

Piszę o tym, bo w tych miejscach w książce pojawia się sygnał niebezpieczeństwa związanego z edukacją środowiskową, w ujęciu zaprezentowanym w książce. Na ile interpretacja zostaje narzucona? (Choć Autorka wielokrotnie zastrzega, że nie, podkreśla też wagę myślenia krytycznego). „Od-uczanie” i „hakowanie mogą być

ważne w uczeniu samodzielności myślenia, ale tylko wtedy, gdy nie będą podporządkowane z góry założonej tezie lub przynajmniej jeśli przyjętą tezę podda się krytycznej refleksji. To jest jednak możliwe dopiero w starszych klasach. I drugie niebezpieczeństwo, na które zresztą Autorka zwraca uwagę – nadmiernego dydaktyzmu i w efekcie osiągnięcia efektu odwrotnego do zamierzonego.

Dlatego podejmuję tę dyskusję i raczej skłaniam się do pozytywnego za pomocą literatury formowania empatii wobec natury, aniżeli zbyt daleko idące negatywnego przewartościowania, które w akademickich interpretacjach jest cenne i potrzebne, w szkole może nie spełniać swojej funkcji lub powiedzmy inaczej – jest obarczone ryzykiem niepowodzenia.

Książka, właśnie dlatego że miejscami prowokuje do dyskusji, jest bardzo cennym wkładem do myśli humanistycznej, a zwłaszcza dydaktycznej.

Konkluzja

W świetle tego, co powyżej napisałem, po przeprowadzeniu analizy dorobku naukowego, działalności dydaktycznej i organizacyjnej oraz zwłaszcza po dokonaniu oceny książki będącej głównym osiągnięciem naukowym pragnę stwierdzić, że dr Magdalena Ochwat spełnia wymagania stawiane przed osobą ubiegającą się o stopień doktora habilitowanego. Posiada stopień doktora, ma w swym dorobku istotne osiągnięcia naukowe, wykazała się aktywnością w innych niż jej macierzysta instytucjach naukowych, w tym jednej zagranicznej.

Wniosuję zatem o dopuszczenie jej do kolejnych etapów przewodu habilitacyjnego.

Mariusz Białas